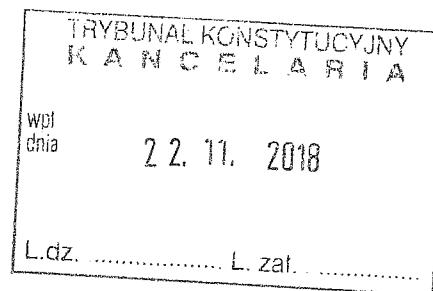




SEJM
RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ
Sygn. akt SK 19/18
BAS-WAKU-1920/18

Warszawa, 22 listopada 2018 r.



Trybunał Konstytucyjny

Na podstawie art. 69 ust. 2 w związku z art. 42 pkt 3 ustawy z dnia 30 listopada 2016 r. o organizacji i trybie postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym (Dz. U. poz. 2072), w imieniu Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej, przedkładam wyjaśnienia w sprawie skargi konstytucyjnej D F z 15 maja 2017 r. (sygn. akt SK 19/18), jednocześnie wnosząc o stwierdzenie, że art. 630 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks postępowania karnego (t.j. Dz. U. z 2018 r. poz. 1987, ze zm.) w zakresie, w jakim uniemożliwia przyznanie oskarżonemu zwrotu wydatków poniesionych na etapie postępowania odwoławczego na obrońcę w sytuacji, gdy na skutek jego apelacji doszło do obniżenia wymierzonej wobec oskarżonego kary, **jest niezgodny** z art. 42 ust. 2 w związku z art. 45 ust. 1 Konstytucji.

Ponadto, na podstawie art. 59 ust. 1 pkt 2 ustawy o organizacji i trybie postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym, wnoszę o **umorzenie postępowania** w pozostałym zakresie, ze względu na niedopuszczalność wydania wyroku.

Uzasadnienie

I. Stan faktyczny i prawny sprawy skarżącego

Treść skargi konstytucyjnej wraz z uzasadnieniem oraz dołączone do niej dokumenty pozwalają na zrekonstruowanie następującego stanu faktycznego i prawnego sprawy skarżącego.

Skarżący D F stanął pod oskarżeniem popełnienia przestępstw. Sąd Okręgowy w K (dalej też jako sąd I instancji), wyrokiem z listopada 2015 r. (sygn. akt), uniewinnił go od z nich, zaś za pozostałe skazał go na karę łączną pozbawienia wolności. Od wyroku tego apelację wywiedli obrońcy D F, kierując swe zarzuty wyłącznie wobec orzeczonej względem niego kary. Najogólniej rzecz ujmując, podnieśli oni zarzut rażącej niewspółmierności wymierzonych przez Sąd Okręgowy w K kar jednostkowych, a w konsekwencji rażącej surowości wymierzonej kary łącznej. Obrońcy D F, formułując takie zarzuty, wnieśli o zmianę zaskarżonego wyroku przez orzeczenie kar jednostkowych w niższym wymiarze, a następnie wymierzenie kary łącznej w wysokości pozbawienia wolności.

Rozpoznając apelację obrońców D F Sąd Apelacyjny w S (dalej też jako sąd II instancji), mocą wyroku z maja 2016 r. (sygn. akt), zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że orzeczoną wobec oskarżonego karę łączną pozbawienia wolności obniżył do , zaś w pozostałym zakresie zaskarżony wyrok utrzymał w mocy. Jednocześnie zasądził od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa wydatki za postępowanie odwoławcze i wymierzył mu opłatę w kwocie zł za obie instancje. W uzasadnieniu omawianego wyroku sądu II instancji stwierdzono, że sąd I instancji „prawidłowo ustalił stan faktyczny i dokonał właściwej subsumcji prawnej czynów oskarżonego D F”. Gdy zaś idzie o karę, to Sąd Apelacyjny w S nie podzielił w całości zarzutów i wniosków obrońców D F Mianowicie, nie zakwestionował wymierzonych przez Sąd Okręgowy w K kar jednostkowych, nie uznając ich – jak chcieli tego owi obrońcy – za rażąco niewspółmierne. W konsekwencji Sąd Apelacyjny w S nie przychylił się do wniosku apelacji o

zmianę zaskarżonego wyroku przez orzeczenie kar jednostkowych w niższym wymiarze. W tym zakresie w uzasadnieniu omawianego wyroku sądu II instancji wywiedziono w szczególności, że: „Brak jest [...] jakichkolwiek powodów, aby orzeczone kary jednostkowe w najmniejszym choćby stopniu nadzwyczajnie złagodzić”. Natomiast Sąd Apelacyjny w S podzielił, choć nie w pełnym wymiarze, zarzuty i wnioski obrońców D F co do orzeczonej kary łącznej (jak wywiedziono w uzasadnieniu omawianego wyroku sądu II instancji: „W przekonaniu Sądu Apelacyjnego zachodzą podstawy do uwzględnienia wywiedzionych apelacji w zakresie orzeczenia o karze łącznej, chociaż nie w takim wymiarze, o jaki skarżący postulowali”). Otóż uznał tę karę za rażąco niewspółmierną (surową), nie uwzględniającą dostatecznie okoliczności łagodzących, i obniżył ją do pozbawienia wolności (nie zaś do pozbawienia wolności, jak wnosili obrońcy D F).

Po prawomocnym rozstrzygnięciu sprawy obrońca D F złożył do Sądu Okręgowego w K wniosek o zasądzenie od Skarbu Państwa na rzecz D F kwoty zł tytułem poniesionych przez niego wydatków, obejmujących wydatki na obrońców (z wyboru) w postępowaniu przygotowawczym, w postępowaniu przed sądem I instancji oraz w postępowaniu odwoławczym. Rozpoznając ten wniosek Sąd Okręgowy w K , postanowieniem z lutego 2017 r. (sygn. akt), zasądził od Skarbu Państwa na rzecz skazanego D F kwotę zł „tytułem zwrotu poniesionych przez niego wydatków związanych z oskarżeniem w części uniewinniającej”, a w pozostałym zakresie wniosek oddalił. W uzasadnieniu tego rozstrzygnięcia wywiedziono, że D F może w sposób uprawniony domagać się wydatków poniesionych w toku całego postępowania karnego na obrońców (wszak z postawionych mu zarzutów, uniewinniono go od z nich), co jednak dotyczy tylko postępowania przygotowawczego i postępowania przed sądem I instancji. Nie obejmuje zaś postępowania przed sądem II instancji. W tym zakresie w uzasadnieniu omawianego postanowienia Sądu Okręgowego w K wywiedziono: „W ocenie Sądu nie zasługuje na uwzględnienie wniosek w części dotyczącej wydatków za postępowanie przed Sądem odwoławczym wobec treści wyroku Sądu Apelacyjnego w S , wydanego po rozpoznaniu środków odwoławczych wniesionych przez obrońców skazanego, w dniu maja 2016 r., w sprawie , który w punkcie III zasądził od D F na rzecz Skarbu Państwa wydatki za postępowanie

odwoławcze i wymierzył mu zł opłaty za obie instancje. Rozstrzygnięcie Sądu Odwoławczego w tym zakresie oznacza, że to D F został obciążony kosztami postępowania odwoławczego i nieuzasadnione jest domaganie się przez niego zwrotu wydatków poniesionych na tym etapie postępowania”.

Powyższe postanowienie Sądu Okręgowego w K zostało zaskarżone zażaleniem obrońcy D F „w zakresie, w jakim Sąd Okręgowy nie zasądził na rzecz skazanego wydatków poniesionych na koszty obrony w postępowaniu apelacyjnym przed Sądem Apelacyjnym w S ”. W zażaleniu tym zarzucono błędną wykładnię art. 634 w związku z art. 635 w związku z art. 626 § 1 i 2 w związku z art. 630 w związku z art. 632 pkt 2 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks postępowania karnego (t.j. Dz. U. z 2018 r. poz. 1987, ze zm.; dalej: k.p.k. lub Kodeks postępowania karnego), a w konsekwencji wadliwe nieprzyznanie zwrotu kosztów obrony poniesionych w postępowaniu apelacyjnym „w sytuacji gdy, wskutek wniesionych przez obrońców apelacji, doszło do zmiany zaskarżonego wyroku”. Podniesiono, że w takim stanie rzeczy „ustalenie kosztów procesu za postępowanie odwoławcze winno odbyć się na zasadach ogólnych (mają odpowiednie zastosowanie przepisy o kosztach za postępowanie przed sądem pierwszej instancji), co w związku z uwzględnieniem, co do zasady wniosków apelacji i zmianą na korzyść apelującego zaskarżonego wyroku, co oznacza, iż (zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu) należne mu są od Skarbu Państwa wydatki poniesione na koszty obrony w postępowaniu apelacyjnym przed Sądem Apelacyjnym w S ”. W związku z tym obrońca D F wniósł o zmianę zaskarżonego postanowienia i zasądzenie od Skarbu Państwa na rzecz D F „wydatków poniesionych na koszty obrony w postępowaniu przed Sądem I instancji oraz przed Sądem II Instancji”.

Sąd Apelacyjny w S , postanowieniem z kwietnia 2017 r. (sygn. akt), nie uwzględnił zażalenia wniesionego przez obrońcę D F i utrzymał w mocy zaskarżone postanowienie. W uzasadnieniu tego rozstrzygnięcia wywiódł zaś, że „nieuzasadnionym jest domaganie się przez skazanego zwrotu wydatków poniesionych na etapie postępowania odwoławczego”. I dalej: „Prawdą jest, iż w związku z wywiezionymi przez obrońców D F apelacjami doszło do obniżenia orzeczonej wobec niego kary łącznej [...]. Jednak biorąc pod uwagę, iż w toku postępowania odwoławczego nie doszło do zmiany wyroku sądu I instancji, która prowadziłaby do zmniejszenia przypisanej D

F odpowiedzialności karnej (tj. uniewinnienia, umorzenia postępowania w części/całości), co więcej nawet nie było to przedmiotem zaskarżenia, żądanie autora zażalenia jawi się jako absurdalne. Art. 630 k.p.k. jasno stanowi, że w sprawach z oskarżenia publicznego, jeżeli oskarżonego nie skazano za wszystkie zarzucane mu przestępstwa, wyłącznie wydatki związane z oskarżeniem w części uniewinniającej lub umarzającej postępowanie ponosi Skarb Państwa. W tych okolicznościach do takowych nie sposób zaliczyć wydatki powstałe w związku z postępowaniem apelacyjnym zainicjowanym przez obrońców D F w celu weryfikacji kar orzeczonych za przypisane mu czyny”.

II. Analiza formalnoprawna

1. Pewne wątpliwości powstają w zakresie wskazanych przez skarżącego przepisów mających stanowić przedmiot kontroli w niniejszej sprawie. W wypadku skargi konstytucyjnej przedmiotem kontroli mogą być tylko takie przepisy ustawy lub innego aktu normatywnego, na podstawie których sąd lub organ administracji publicznej orzekł ostatecznie o wolnościach, prawach albo o obowiązkach skarżącego określonych w Konstytucji (art. 79 ust. 1 Konstytucji). W analizowanej skardze konstytucyjnej zaskarżono art. 632 pkt 2 k.p.k. („Jeżeli ustawa nie stanowi inaczej, w razie uniewinnienia oskarżonego lub umorzenia postępowania koszty procesu ponosi [...] w sprawach z oskarżenia publicznego – Skarb Państwa, z wyjątkiem należności z tytułu udziału adwokata lub radcy prawnego w charakterze pełnomocnika pokrzywdzonego, oskarżyciela posiłkowego albo innej osoby”) w związku z art. 635 k.p.k. („Niezależnie od tego, kto wniósł środek odwoławczy, jeżeli dojdzie do zmiany wyroku skazującego lub orzeczenia o warunkowym umorzeniu postępowania na niekorzyść oskarżonego, koszty procesu za postępowanie odwoławcze ustala się na ogólnych zasadach”) i art. 630 k.p.k. („W sprawach z oskarżenia publicznego, jeżeli oskarżonego nie skazano za wszystkie zarzucane mu przestępstwa, wydatki związane z oskarżeniem w części uniewinniającej lub umarzającej postępowanie ponosi Skarb Państwa”), a przepisy te – w ocenie skarżącego – stoją na przeszkodzie przyznaniu oskarżonemu zwrotu wydatków poniesionych na etapie postępowania odwoławczego na obrońców w sytuacji, gdy na skutek ich apelacji doszło do obniżenia wymierzonej wobec niego kary.

Odnosząc się do tak ujętego przedmiotu kontroli w pierwszej kolejności należy zwrócić uwagę, że w postanowieniu Sądu Okręgowego w K z lutego 2017 r. (sygn. akt) oraz w postanowieniu Sądu Apelacyjnego w S z kwietnia 2017 r. (sygn. akt) – a więc w orzeczeniach rozstrzygających o kosztach procesu, w tym o wydatkach poniesionych przez oskarżonego na etapie postępowania odwoławczego na obrońców – nie pojawiły się wszystkie zaskarżone w niniejszej sprawie przepisy. Z przepisów tych zarówno Sąd Okręgowy w K , jak i Sąd Apelacyjny w S przywołały wyłącznie art. 630 k.p.k. Przy czym Sąd Okręgowy w K uczynił to tylko w komparycji postanowienia, natomiast Sąd Apelacyjny w S w uzasadnieniu swego postanowienia, wskazując na art. 630 k.p.k., wywiódł, że z mocy tego przepisu Skarb Państwa ponosi wydatki związane z oskarżeniem wyłącznie w części uniewinniającej lub umarzającej postępowanie, tymczasem w zainicjowanym przez obrońców D F postępowaniu odwoławczym nie doszło ani do uniewinnienia, ani do umorzenia postępowania, a jedynie do obniżenia orzeczonej kary łącznej. W konsekwencji, jak przyjął Sąd Apelacyjny w S , Skarb Państwa nie może ponieść wydatków na obrońców D F za postępowanie odwoławcze.

Oczywiście nie zawsze jest tak, że przepisami, na podstawie których orzeczono ostatecznie o wolnościach, prawach albo o obowiązkach skarżącego określonych w Konstytucji, są wyłącznie przepisy wyraźnie wskazane przez sądy orzekające. Nieraz dał temu wyraz Trybunał Konstytucyjny, wywodząc m.in.: „[...] samo niepowołanie konkretnego przepisu w sentencji orzeczenia nie przesądza o tym, że nie stanowił on podstawy wydanego orzeczenia. Przedmiotem kontroli w ramach procedury skargi konstytucyjnej może być zatem nie tylko przepis wskazany w *petitum* rozstrzygnięcia, czy w jego uzasadnieniu, ale także te regulacje, które znajdują zastosowanie przy rozstrzygnięciu sprawy, mając bezpośredni wpływ na ukształtowanie osnowy sentencji” (wyrok TK z 29 kwietnia 2008 r., sygn. akt SK 11/07; zob. też np. postanowienia TK z: 21 października 2003 r., sygn. akt SK 41/02; 14 grudnia 2004 r., sygn. akt SK 29/03 oraz wyroki TK z: 15 czerwca 2004 r., sygn. akt SK 43/03; 7 marca 2006 r., sygn. akt SK 11/05). Trybunał Konstytucyjny stoi w tym zakresie na stanowisku, że „kwestią techniczną jest to, w jaki sposób proces analizy obowiązujących przepisów, który ostatecznie doprowadził organ procesowy do konkluzji zawartej w wydanym orzeczeniu, zostanie w nim uzewnętrzniony w postaci podstawy prawnej rozstrzygnięcia”, a zatem sam

„fakt niepowołania konkretnego przepisu nie przesądza jeszcze o tym, czy stanowi on podstawę wydanego orzeczenia w rozumieniu art. 79 ust. 1 Konstytucji” (wyrok TK z 17 września 2002 r., sygn. akt SK 35/01).

Jednakże w realiach sprawy karnej D F brak jest podstaw, aby twierdzić, że podniesiony przez niego problem konstytucyjny – który można sprowadzić do nieotrzymania zwrotu wydatków poniesionych na etapie postępowania odwoławczego na obrońcę w sytuacji, gdy na skutek jego apelacji doszło do obniżenia wymierzonej oskarżonemu kary – wiąże się z innymi wskazywanymi w skardze konstytucyjnej regulacjami niż art. 630 k.p.k. W szczególności ze sprawą karną D F i nieotrzymaniem przez niego rzeczonych zwrotów wydatków nie wiąże się w żaden sposób art. 635 k.p.k. Wszak przepis ten odnosi się wyłącznie do sytuacji, kiedy to w postępowaniu odwoławczym dochodzi do zmiany wyroku skazującego lub orzeczenia o warunkowym umorzeniu postępowania na niekorzyść oskarżonego. Tymczasem w sprawie karnej D F mieliśmy do czynienia z sytuacją odwrotną – zmianą wyroku skazującego na korzyść oskarżonego (obniżeniem wymierzonej mu kary łącznej z do pozbawienia wolności). Tym samym art. 635 k.p.k. nie miał i nie mógł mieć tu zastosowania.

W sprawie karnej D F nie miał i nie mógł mieć zastosowania także art. 632 pkt 2 k.p.k. Przepis ten, zgodnie ze swoim wyraźnym brzmieniem (*verba legis*: „w razie uniewinnienia oskarżonego lub umorzenia postępowania”), dotyczy tylko sytuacji, gdy w sprawie dochodzi do pełnego (całkowitego) uniewinnienia lub umorzenia postępowania (zob. np. K. Eichstaedt, [w:] *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, t. II, red. D. Świecki, Warszawa 2018, komentarz do art. 632, teza 1 – „Omawiany przepis [art. 632 k.p.k. – uwaga własna] reguluje kwestię dotyczącą kosztów procesu w razie całkowitego uniewinnienia lub umorzenia postępowania, i to zarówno w sprawach z oskarżenia publicznego, jak i prywatnego”; czy też K. Nowicki, [w:] *Kodeks postępowania karnego. Komentarz on-line*, red. J. Skorupka, wyd. 29/2018, Legalis, komentarz do art. 632, teza 12 – „Omawiany przepis [art. 632 pkt 2 k.p.k. – uwaga własna] reguluje sytuację, w której oskarżony został całkowicie uniewinniony lub co do którego postępowanie umorzono w całości”). Tymczasem w sprawie karnej D F nie mieliśmy do czynienia ani z pełnym jego uniewinnieniem, ani z całkowitym umorzeniem postępowania. Jak już była o tym mowa, został on oskarżony o popełnienie przestępstw, a ostatecznie od z nich uniewinniono go, zaś za pozostałe

skazano. To oznacza częściowe uniewinnienie, znajdujące się poza zakresem normowania art. 632 pkt 2 k.p.k.

Wobec powyższego w kategoriach przepisu, na podstawie którego sąd orzekł ostatecznie o konstytucyjnych wolnościach lub prawach albo obowiązkach skarżącego (uprawnionego – zgodnie z art. 79 ust. 1 Konstytucji – przedmiotu skargi konstytucyjnej), może być rozważany wyłącznie art. 630 k.p.k. Przepis ten, jak wynika z wcześniejszych uwag, niewątpliwie został zastosowany przez sądy orzekające w sprawie D F , a ponadto – o czym będzie jeszcze szerzej mowa – normuje sytuacje częściowego uniewinnienia, z czym mieliśmy do czynienia w tejże sprawie.

Natomiast w zakresie badania konstytucyjności art. 632 pkt 2 i art. 635 k.p.k. postępowanie niniejsze powinno być **umorzone** ze względu na niedopuszczalność wydania wyroku (art. 59 ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 30 listopada 2016 r. o organizacji i trybie postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym, Dz. U. poz. 2072; dalej: ustawa o TK).

2. Skarżący za jeden z wzorców kontroli uznał art. 2 Konstytucji („Rzeczpospolita Polska jest demokratycznym państwem prawnym, urzeczywistniającym zasady sprawiedliwości społecznej”). Przy czym analiza uzasadnienia skargi konstytucyjnej nie pozostawia wątpliwości, że traktuje on ów przepis jako samodzielny wzorzec kontroli, wyprowadzając z niego zasadę zaufania obywatela do państwa i stanowionego przez nie prawa. Wskazanie w *petitum* skargi konstytucyjnej na związkowość art. 2 Konstytucji jest zatem pozorne.

Mając na uwadze powyższe, wymaga zaakcentowania, że art. 2 Konstytucji tylko w pewnych wypadkach może stanowić podstawę skargi konstytucyjnej, a możliwość tę „należy traktować jako wyjątkową i subsydiarną” (wyrok TK z 10 lipca 2007 r., sygn. akt SK 50/06). Zdaniem Trybunału Konstytucyjnego, pojawia się ona w dwóch sytuacjach: „Po pierwsze, jeżeli skarżący wskaże wywiedzione z art. 2 Konstytucji prawa lub wolności, które wyraźnie nie zostały wysłowione w treści innych przepisów konstytucyjnych, to ten przepis będzie pełnił funkcję samodzielnego wzorca kontroli konstytucyjności prawa (zob. postanowienia z dnia 24 stycznia 2001 r., sygn. TS 129/00, OTK ZU 2002, nr 4/B, poz. 248; z dnia 21 czerwca 2001 r., sygn. TS 187/00, OTK ZU 2002, nr 3/B, poz. 203; z dnia 6 marca 2001 r., sygn. TS 199/00, OTK ZU 2001, nr 4, poz. 107; z dnia 10 sierpnia 2001, sygn. TS 56/01, OTK ZU

2001, nr 8, poz. 289 oraz wyrok z dnia 12 grudnia 2001 r., sygn. SK 26/01, OTK ZU 2001, nr 8, poz. 258). Po drugie, jeżeli skarżący odwoła się do jednej z zasad wyrażonych w art. 2 Konstytucji dla uzupełnienia lub wzmocnienia argumentacji dotyczącej naruszenia praw i wolności statuowanych w innym przepisie konstytucyjnym, to art. 2 Konstytucji pełnić będzie funkcję pomocniczego wzorca kontroli występującego w powiązaniu z innym przepisem konstytucyjnym (zob. wyrok z dnia 6 lutego 2002 r., sygn. SK 11/01, OTK ZU 2002, nr 1/A, poz. 2)” (wyrok TK z 10 lipca 2007 r., sygn. akt SK 50/06; por. też np. postanowienie TK z 28 października 2008 r., sygn. akt Ts 177/08).

W niniejszej sprawie art. 2 Konstytucji, jak już była o tym mowa, jawi się jako samodzielny wzorzec kontroli. Jednakże skarżący nie wyprowadził w należyty sposób z tego przepisu prawa podmiotowego lub wolności, nieujętych w innych normach konstytucyjnych. Trzeba przy tym zaznaczyć, iż prawidłowe wyprowadzenie takiego prawa lub wolności wymaga określenia przez skarżącego zarówno ich „adresata, jak i jego” całej sytuacji prawnej powiązanej „z możliwością wyboru sposobu zachowania się” (zob. postanowienie TK z 30 czerwca 2010 r., sygn. akt Ts 329/08 i przywołane tam postanowienia TK z: 23 stycznia 2002 r., sygn. akt Ts 105/00, 23 stycznia 2002 r., sygn. akt SK 13/01, 14 grudnia 2004 r., SK 29/03). W orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego podkreśla się, że wskazanego wymogu nie spełnia w szczególności – przywoływana przez skarżącego – zasada zaufania obywatela do państwa i stanowionego przez nie prawa (zob. postanowienia TK z: 24 listopada 2009 r., sygn. akt Ts 171/08; 30 czerwca 2010 r., sygn. akt Ts 329/08). Warto w tym miejscu przytoczyć też, zapadły w podobnych do niniejszych okolicznościach, wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 3 grudnia 2007 r. (sygn. akt SK 45/06), gdzie wywiedziono: „Skarżąca przedstawiła zarzut naruszenia konstytucyjnej zasady ochrony zaufania jednostki do państwa i prawa. [...] Z zasady ochrony zaufania jednostki do państwa i prawa wynikają m.in.: zakaz retroakcji prawa, zasada ochrony praw nabytych oraz obowiązek wprowadzania zmian w prawie z zachowaniem odpowiedniej *vacatio legis*. Ponieważ skarżąca nie przedstawiła żadnych argumentów uzasadniających zarzut naruszenia nakazów i zasad wynikających z zasady ochrony zaufania jednostki do państwa i prawa, Trybunał Konstytucyjny uznał za zbędne szersze rozważanie tej kwestii, stwierdzając, że skarga konstytucyjna w tym zakresie jest oczywiście bezzasadna”.

Wobec powyższego, postępowanie niniejsze w zakresie dotyczącym badania zgodności kwestionowanego przepisu z art. 2 Konstytucji, powinno zostać – na mocy art. 59 ust. 1 pkt 2 ustawy o TK – **umorzone** ze względu na niedopuszczalność wydania wyroku.

3. W związku z tym, że skarżący jako jeden z wzorców kontroli wskazał art. 32 ust. 1 Konstytucji („Wszyscy są wobec prawa równi. Wszyscy mają prawo do równego traktowania przez władze publiczne”), przywołać należy postanowienie Trybunału Konstytucyjnego z 24 października 2001 r. (sygn. akt SK 10/01), w którym wyjaśniono wątpliwości (pojawiające się również w orzecznictwie samego Trybunału Konstytucyjnego) związane z przywoływaniem tego wzorca w skardze konstytucyjnej, wskazując m.in., że: „Swoisty charakter prawa do równego traktowania polega na tym, że stwierdzenie jego naruszenia nie jest możliwe przez dokonanie «prostego» zestawienia wzorca konstytucyjnego i zakwestionowanej normy podkonstytucyjnej. Nieodzowne jest uwzględnienie także norm podkonstytucyjnych regulujących status prawny innych jednostek (grup jednostek) oraz porównanie (zestawienie) norm, których adresatem jest skarżący i norm adresowanych przede wszystkim do osób znajdujących się w takiej samej lub podobnej co do istotnych elementów sytuacji. Z prawnokonstytucyjnego punktu widzenia istotne jest, aby te ważne elementy sytuacji faktycznej i prawnej skarżącego i innych adresatów z grupy (grup) «porównywalnych» miały swoje konstytucyjne odniesienie. Inaczej mówiąc, art. 32 Konstytucji określa sytuację prawną jednostki «wspólnie» z inną normą, która wyznacza sytuację prawną innych podmiotów. [...] Uznając więc prawo do równego traktowania za konstytucyjne prawo jednostki Trybunał Konstytucyjny podkreśla, iż ma ono charakter niejako prawa «drugiego stopnia» («metaprawa»), tzn. przysługuje ono w związku z konkretnymi normami prawnymi lub innymi działaniami organów władzy publicznej, a nie w oderwaniu od nich – niejako «samoistnie». Jeżeli te normy lub działania nie mają odniesienia do konkretnych określonych w Konstytucji wolności i praw, prawo do równego traktowania nie ma w pełni charakteru prawa konstytucyjnego, a to sprawia, że nie może ono być chronione za pomocą skargi konstytucyjnej”.

Przyjęte w zacytowanym postanowieniu Trybunału Konstytucyjnego rozumienie art. 32 Konstytucji w kontekście skargi konstytucyjnej nie jest wolne od wątpliwości, o czym świadczą chociażby zgłoszone zdania odrębne. Niemniej jednak

utrwaliło się ono w późniejszych orzeczeniach polskiego sądu konstytucyjnego, który obecnie konsekwentnie przyjmuje, iż „zawarta w art. 32 Konstytucji zasada równości nie stanowi samodzielnego źródła praw lub wolności o charakterze podmiotowym; [...] przedmiotem skargi konstytucyjnej nie może być naruszenie samej zasady równości, lecz jej naruszenie w związku z określonym konstytucyjnym prawem podmiotowym” (postanowienie TK z 25 listopada 2009 r., sygn. akt SK 30/07; zob. też np. wyroki TK z: 1 kwietnia 2008 r., sygn. akt SK 96/06; 12 stycznia 2010 r., sygn. akt SK 2/09; 23 marca 2010 r., sygn. akt SK 47/08 oraz postanowienia TK z: 28 października 2008 r., sygn. akt Ts 177/08; 1 kwietnia 2009 r., sygn. akt SK 42/07; 26 listopada 2009 r., sygn. akt SK 7/08).

W niniejszej sprawie nie powinno ulegać wątpliwości, że skarżący potraktował art. 32 ust. 1 Konstytucji jako samodzielny wzorzec kontroli. Świadczy o tym już konstrukcja *petitum* skargi konstytucyjnej, gdzie przepis ten został ujęty – jak już była o tym mowa – w pozornej związkowości z art. 2 Konstytucji, jak również w oczywiste nieakceptowalnej związkowości z art. 31 ust. 3 Konstytucji (przepis ten nie statuuje konstytucyjnego prawa podmiotowego, lecz stanowi o dopuszczalnych ograniczeniach w zakresie korzystania z konstytucyjnych wolności i praw). Co więcej, skarżący – w wykonaniu zarządzenia sędziego Trybunału Konstytucyjnego z 14 lutego 2018 r. (sygn. akt Ts 111/17) wzywającego m.in. do wyjaśnienia „w zakresie wskazanych wzorców konstytucyjnych, rozbieżności pomiędzy *petitum* skargi konstytucyjnej a jej uzasadnieniem” – dokonał korekty ujęcia wzorców kontroli, która polegała m.in. na wyrażnie odrębnym ujęciu art. 32 ust. 1 Konstytucji. W tym ujęciu ewentualna jego związkowość może zachodzić wyłącznie z art. 2 i art. 31 ust. 3 Konstytucji, co – jak już wskazano – nie ma w niniejszej sprawie racji bytu.

Tym samym są podstawy do przyjęcia, że skarżący nie powiązał art. 32 ust. 1 Konstytucji z jakimś innym przepisem ustawy zasadniczej, wyrażającym prawo podmiotowe. A zatem postępowanie dotyczące badania zgodności kwestionowanego przepisu z art. 32 ust. 1 Konstytucji (oraz z ujętym z nim w związku art. 31 ust. 3 Konstytucji) powinno zostać – na mocy art. 59 ust. 1 pkt 2 ustawy o TK – **umorzone** ze względu na niedopuszczalność wydania wyroku.

4. Przywołanym przez skarżącego wzorcem kontroli jest także art. 77 ust. 1 Konstytucji w brzmieniu: „Każdy ma prawo do wynagrodzenia szkody, jaka została mu wyrządzona przez niezgodne z prawem działanie organu władzy publicznej”.

Bazując na tym unormowaniu konstytucyjnym zarzut jawi się jednak jako oczywiście bezzasadny. Otóż skarżący zdaje się przyjmować w jego ramach, że brak zwrotu wydatków poniesionych na etapie postępowania odwoławczego na obrońcę w sytuacji, gdy na skutek jego apelacji doszło do obniżenia wymierzonej wobec oskarżonego kary, stanowi wyrządzenie mu szkody przez działanie organu władzy publicznej. Ponadto skarżący zakłada, że orzeczenie sądu odmawiające na podstawie art. 630 k.p.k. zwrotu wydatków poniesionych na etapie postępowania odwoławczego na obrońcę w sytuacji, gdy na skutek jego apelacji doszło do obniżenia wymierzonej wobec oskarżonego kary, „należy uznać za nielegalne działania władzy publicznej”. Oba te założenia jawią się jako kontrowersyjne, co wymaga przedstawienia w ich zakresie odpowiedniego i przekonującego uzasadnienia (zwłaszcza w kontekście zastanych wypowiedzi Trybunału Konstytucyjnego, z których wynika, że art. 77 ust. 1 Konstytucji nie jest adekwatnym wzorcem kontroli do oceny normatywnej problematyki zwrotu kosztów postępowania karnego – zob. wyroki TK z: 11 stycznia 2005 r., sygn. akt SK 60/03; 26 lipca 2006 r., sygn. akt SK 21/04). Tego jednak w wypadku analizowanej skargi konstytucyjnej zabrakło.

W konsekwencji postępowanie dotyczące badania zgodności kwestionowanego przepisu z art. 77 ust. 1 Konstytucji powinno zostać – na mocy art. 59 ust. 1 pkt 2 ustawy o TK – **umorzone** ze względu na niedopuszczalność wydania wyroku.

III. Przedmiot kontroli

Przepis art. 630 k.p.k. stanowi: „W sprawach z oskarżenia publicznego, jeżeli oskarżonego nie skazano za wszystkie zarzucane mu przestępstwa, wydatki związane z oskarżeniem w części uniewinniającej lub umarzającej postępowanie ponosi Skarb Państwa”.

IV. Zarzuty skarżącego

Po analizie formalnoprawnej należy stwierdzić, że zarzut skarżącego skierowany jest wobec art. 630 k.p.k. Przy czym przepis ten kwestionowany jest, jak wynika z *petitum* skargi konstytucyjnej, w zakresie, w jakim ogranicza „przyznanie

w sprawie z oskarżenia publicznego, oskarżonemu wobec, którego Sąd pierwszej instancji orzekł rażąco niewspółmierną surową karę, zwrot kosztów wynagrodzenia obrońcy za postępowanie odwoławcze, w przypadku uwzględnienia wniosków apelacji oskarżonego wniesionej wyłącznie co do kary i złagodzenia orzeczonej wobec oskarżonego kary tj. wyeliminowania z porządku prawnego przez Sąd drugiej instancji wadliwego, zawierającego sprzeczną z obowiązującymi przepisami karę wyroku Sądu pierwszej instancji, nie gwarantując oskarżonemu wygrywającemu postępowanie przed Sądem drugiej instancji, zwrotu kosztów wynagrodzenia obrońcy – przez co ograniczają prawo do obrony, prawo do sądu, jak również naruszają prawo do odpowiedniego ukształtowania procedury sądowej, zgodnej z wymogami sprawiedliwości i jawności oraz zasadę równorzędności stron, obciążając oskarżonego kosztami procesu oraz kosztami wynagrodzenia obrońcy w postępowaniu przed Sądem drugiej instancji, nawet w przypadku gdy apelacja oskarżonego doprowadziła do zmiany wyroku na jego korzyść”.

Zdaniem skarżącego art. 630 k.p.k. we wskazanym zakresie jest niezgodny z art. 42 ust. 2 Konstytucji (prawem do obrony) i art. 45 ust. 1 Konstytucji (prawem do sądu). Skarżący uważa, iż elementem konstytucyjnych praw do obrony i do sądu jest prawo „dochodzenia zwrotu wydatków z tytułu ustanowionej obrony w postępowaniu odwoławczym w przypadku wniesienia przez oskarżonego zasadnego środka odwoławczego (kwestionującego wyrok Sądu pierwszej instancji w części dotyczącej orzeczenia o karze), który powoduje wyeliminowanie z porządku prawnego sprzecznego z prawem wyroku Sądu pierwszej instancji”.

Skarżący akcentuje, że: „[...] prawo do obrony w znaczeniu formalnym ma istotny aspekt ekonomiczny. Prawo do ustanowienia obrońcy pozostaje w ścisłym związku z możliwościami ekonomicznymi oskarżonego, determinującymi swobodę wyboru obrońcy. Koszty znaczące dla samego podjęcia obrony i ustanowienia obrońcy powinny zostać osobie wygrywającej postępowanie odwoławcze co do zasady [...] zwrócone. [...] osoba oskarżona, która w ramach zastosowanej przez nią obrony i wniesienia przez nią zasadnego środka odwoławczego (nawet kwestionującego jedynie wyrok Sądu pierwszej instancji w części dotyczącej orzeczenia o karze) nie powinna ponosić żadnych – w tym finansowych – negatywnych konsekwencji działań wymiaru sprawiedliwości (w wypadku Skarżącego – wadliwego wyroku Sądu pierwszej instancji)”.

Wymaga przy tym zauważenia, że w skardze konstytucyjnej wyraźnie wiąże się tak pojmowane prawo do obrony ze sprawiedliwością proceduralną ujętą w art. 45 ust. 1 Konstytucji. Wywodzi się wszak: „Konstytucyjne prawo do obrony [...] stanowi gwarancję ochrony interesów osoby oskarżonej. Z kolei gwarancja ta jest warunkiem *sine qua non* uznania postępowania za sprawiedliwe i zgodne z wymaganiami, które w państwie prawa spełniać musi każda procedura wydawania przez organy władzy publicznej rozstrzygnięć o prawach lub wolnościach jednostki”.

Takie postrzeganie standardu konstytucyjnego, w ramach którego identyfikuje się współzależność prawa do obrony i sprawiedliwości proceduralnej, jest w pełni uzasadnione (o czym będzie jeszcze mowa). Jednocześnie nakazuje ono przyjąć, że w niniejszej sprawie stosowny wzorzec kontroli powinien być ujmowany jako art. 42 ust. 2 w związku z art. 45 ust. 1 Konstytucji.

Precyzując, w jaki sposób miało dojść do naruszenia tego wzorca kontroli, skarżący podnosi, że wygrał on co do zasady postępowanie przed sądem II instancji (postępowanie odwoławcze), jednakże wygrana ta wiązała się z „koniecznością ekonomicznego obciążenia oskarżonego”. Kwestionowana regulacja „prowadzi do stanu, w którym oskarżony, mimo wniesienia zasadnego środka odwoławczego, złagodzenia orzeczonej wobec oskarżonego rażąco surowej kary oraz wyeliminowania z porządku prawnego, przez Sąd drugiej instancji, wadliwego (zawierającego sprzeczną z obowiązującymi przepisami postępowania karnego karę) wyroku Sądu pierwszej instancji, nie otrzymuje zwrotu kosztów obrońcy, czyli ponosi materialne skutki niesłusznego wyroku Sądu pierwszej instancji”. Skarżący podkreśla, że taki stan prawny narusza prawo do obrony, gdyż „istnieje [...] niebezpieczeństwo, że osoba skazana takim wyrokiem, świadoma braku możliwości odzyskania kosztów obrony, może wręcz powstrzymać się od ustanowienia obrońcy, a jego brak może wpłynąć na wynik postępowania, w skrajnym wypadku skutkując nawet nierzetelnym procesem i orzeczeniem wobec takiej osoby rażąco niewspółmiernej i rażąco surowej kary pozbawienia wolności”.

Tymczasem, jak wywodzi się w skardze konstytucyjnej, zgodnie ze standardem konstytucyjnym „zasadą powinno być obciążanie kosztami postępowania tej ze stron, która w jego toku nie zdołała utrzymać swojego stanowiska. W odniesieniu do postępowania karnego odwoławczego, w którym Sąd drugiej instancji [...] w wyniku wniesionego przez oskarżonego środka odwoławczego przyznaje mu rację, uznając, iż orzeczona przez Sąd pierwszej instancji kara jest

rażąco surowa, oznacza to, że koszty powinna ponosić strona przegrywająca – organ władzy publicznej (oskarżyciel publiczny), a faktycznie – Skarb Państwa”. I dalej: „Biorąc pod uwagę, że oskarżony jest w postępowaniu stroną słabszą, a wybór obrońcy przyczynia się do wyrównania szans procesowych, uznać trzeba, iż oskarżony, którego środek odwoławczy zostaje uznany za zasadny powinien otrzymywać całościowy zwrot poniesionych kosztów postępowania, w tym kosztów obrony. Taka regulacja realizowałaby konstytucyjne prawo do obrony oraz sprzyjała zasadzie równości broni, a jej dodatkową zaletą byłoby minimalizowanie przez państwo negatywnych konsekwencji wynikających dla obywatela z faktu [...] wadliwie (w zakresie części dotyczącej orzeczenia o karze) wydanego wyroku Sądu pierwszej instancji”.

V. Wzorce kontroli

1. Zgodnie z art. 42 ust. 2 Konstytucji: „Każdy, przeciw komu prowadzone jest postępowanie karne, ma prawo do obrony we wszystkich stadiach postępowania. Może on w szczególności wybrać obrońcę lub na zasadach określonych w ustawie korzystać z obrońcy z urzędu”.

Jak zauważa Trybunał Konstytucyjny: „Konstytucyjne prawo do obrony należy rozumieć szeroko, jest ono bowiem nie tylko fundamentalną zasadą procesu karnego, ale też elementarnym standardem demokratycznego państwa prawnego. Prawo to przysługuje każdemu od chwili wszczęcia przeciwko niemu postępowania karnego (w praktyce od chwili przedstawienia zarzutów) aż do wydania prawomocnego wyroku, obejmuje również etap postępowania wykonawczego. Prawo do obrony w procesie karnym ma wymiar materialny i formalny. Obrona materialna to możliwość bronięcia przez oskarżonego jego interesów osobiście (np. możliwość odmowy składania wyjaśnień, prawo wglądu w akta i składania wniosków dowodowych). Obrona formalna to prawo do korzystania z pomocy obrońcy z wyboru lub z urzędu. Obrońca jest pełnomocnikiem oskarżonego, jego procesowym przedstawicielem, a jego głównym zadaniem jest ochrona oskarżonego w taki sposób, by cel procesu karnego osiągnięty został z zagwarantowaniem prawa do obrony” (wyrok TK z 17 lutego 2004 r., sygn. akt SK 39/02; zob. też np. wyroki TK z: 6 grudnia 2004 r., sygn. akt SK 29/04; 19 marca 2007 r., sygn. akt K 47/05; 3 czerwca 2008 r., sygn. akt K 42/07; 9 lipca 2009 r., sygn. akt K 31/08).

Spoglądając na konstytucyjne prawo do obrony w kontekście zasad ponoszenia kosztów sądowych, warto mieć na uwadze chociażby wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 30 marca 2004 r. (sygn. akt SK 14/03), w którym wywiedziono: „Jest przy tym oczywiste, że regulacja, według której oskarżony musiałby liczyć się z tym, że w razie uniewinnienia nie miałby podstawy do dochodzenia zwrotu wydatków z tytułu ustanowionej dla siebie obrony, byłaby narażona na zarzut ograniczenia prawa oskarżonego do obrony, wyrażonego w art. 42 ust. 2 Konstytucji”.

W szerszy sposób problematykę tę poruszył Trybunał Konstytucyjny w wyroku z 26 lipca 2006 r. (sygn. akt SK 21/04): „Każdy, przeciw komu prowadzone jest postępowanie karne, może wybrać obrońcę albo – na zasadach określonych w ustawie – skorzystać z obrońcy z urzędu (prawo do obrony w sensie formalnym). Prawo to gwarantuje możliwość obrony racji obwinionego i oskarżonego (prawo do przeciwstawienia się tezom oskarżenia – prawo do obrony w sensie materialnym) przez wykwalifikowanego pełnomocnika procesowego. Zadaniem obrońcy jest ochrona oskarżonego w taki sposób, by cel procesu karnego osiągnięty został z zagwarantowaniem prawa do obrony [...]. Nie ulega wątpliwości, że prawo do obrony w znaczeniu formalnym ma istotny aspekt ekonomiczny, którego dostrzeżenie spowodowało historycznie ukształtowanie rozmaitych form «prawa ubogich». Regulacja, zgodnie z którą oskarżony musi liczyć się z tym, że nawet w razie uniewinnienia nie ma podstaw dochodzenia zwrotu wydatków z tytułu ustanowionej obrony, prowadzi w sposób ewidentny do ograniczenia prawa oskarżonego do obrony [...]. Zdaniem Trybunału Konstytucyjnego prawo do ustanowienia obrońcy pozostaje w ścisłym związku z możliwościami ekonomicznymi oskarżonego, determinującymi swobodę wyboru adwokata. Koszty znaczące dla samego podjęcia obrony i ustanowienia obrońcy powinny zostać osobie uniewinnionej zwrócone, co najmniej na zasadach takich, na jakich Skarb Państwa obciążają koszty obrony z urzędu [...].”

2. W art. 45 ust. 1 Konstytucji – stanowiącym, że każdy ma prawo do sprawiedliwego i jawnego rozpatrzenia sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki przez właściwy, niezależny, bezstronny i niezawisły sąd – unormowano prawo do sądu, na którego treść składa się w szczególności: 1) prawo dostępu do sądu, tj. prawo do uruchomienia procedury przed sądem, który ma być organem niezależnym,

niezawisłym, bezstronnym; 2) prawo do odpowiedniego ukształtowania procedury sądowej, zgodnie z wymogami sprawiedliwości i jawności; 3) prawo do wyroku sądowego, tj. prawo do uzyskania wiążącego rozstrzygnięcia danej sprawy przez sąd; 4) prawo do odpowiedniego ukształtowania ustroju i pozycji organów rozpoznających sprawy (por. np. wyroki TK z: 24 października 2007 r., sygn. akt SK 7/06; 26 lutego 2008 r., sygn. akt SK 89/06; 31 marca 2009 r., sygn. akt SK 19/08; 16 marca 1999 r., sygn. akt SK 19/98; 2 kwietnia 2001 r., sygn. akt SK 10/00; 30 maja 2007 r., sygn. akt SK 68/06; jak również P. Sarnecki, [w:] *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, t. III, red. L. Garlicki, Warszawa 2003, komentarz do art. 45, s. 3; P. Wiliński, *Rzetelny proces karny w świetle Konstytucji i orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego*, [w:] *Rzetelny proces karny w orzecznictwie sądów polskich i międzynarodowych*, red. P. Wiliński, Warszawa 2009, s. 309-312).

Kluczowe znaczenie dla określenia zakresu i „pojemności” konstytucyjnego prawa do sądu ma pojęcie „sprawy”, której rozpatrzenia przez sąd może żądać uprawniony podmiot. W orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego przyjmuje się, że: „Przedmiotowy zakres prawa do sądu trzeba określać poprzez odniesienie do podstawowej funkcji sądów, którą jest sprawowanie wymiaru sprawiedliwości. [...] do istoty wymiaru sprawiedliwości należy rozstrzyganie sporów prawnych – sporów ze stosunków prawnych [...]. Prawo do sądu nie obejmuje natomiast sporów wewnątrz aparatu państwowego [...]. Pojęcie sprawy na gruncie art. 45 ust. 1 Konstytucji wymaga uwzględnienia szerszego kontekstu normatywnego. Jest to pojęcie autonomiczne, którego nie można objaśniać wyłącznie poprzez odniesienia do pojęcia sprawy, funkcjonującego na tle poszczególnych gałęzi prawa: karnego, cywilnego czy administracyjnego. Wąskie ujęcie funkcji wymiaru sprawiedliwości determinowałoby bowiem zakres gwarancji konstytucyjnych i mogłoby skutecznie zablokować urzeczywistnienie prawa do sądu. Kierowanie sprawy do sądu musi prowadzić do wymierzenia sprawiedliwości, a więc do rozstrzygnięcia o prawach danego podmiotu. Do kategorii praw, o których rozstrzyga sąd sprawujący wymiar sprawiedliwości, należą nie tylko te, które są objęte bezpośrednio gwarancjami konstytucyjnymi, ale także wszelkie inne prawa, których istnienie wynika z całokształtu obowiązujących regulacji prawa materialnego. [...] urzeczywistnienie konstytucyjnych gwarancji prawa do sądu obejmuje wszelkie sytuacje – bez względu na szczegółowe regulacje proceduralne – w których pojawia się konieczność

rozstrzygnięcia o prawach danego podmiotu (w relacji do innych równorzędnych podmiotów lub w relacji do władzy publicznej), a jednocześnie natura danych stosunków prawnych wyklucza arbitralność rozstrzygnięcia o sytuacji prawnej podmiotu przez drugą stronę tego stosunku [...]. Z art. 45 ust. 1 Konstytucji wynika wola ustrojodawcy, aby prawem do sądu objąć możliwie najszerszy zakres spraw. Z zasady demokratycznego państwa prawnego wynika zaś dyrektywa interpretacyjna zakazująca zawężającej wykładni prawa do sądu. Konstytucja wprowadza więc domniemanie drogi sądowej” (wyrok TK z 3 lipca 2008 r., sygn. akt K 38/07; zob. też wyroki TK z: 10 maja 2000 r., sygn. akt K 21/99; 18 maja 2004 r., sygn. akt SK 38/03; por. również P. Wiliński, *Rzetelny proces...*, s. 315-318).

Nie powinno ulegać wątpliwości, że: „[...] wśród elementów ograniczających realizację prawa do sądu, wyrażonego w art. 45 ust. 1 Konstytucji, mogą się znajdować bariery o charakterze ekonomicznym, w szczególności mające postać wygórowanych kosztów, niezbędnych dla wszczęcia i prowadzenia postępowania sądowego” (wyrok TK z 30 marca 2004 r., sygn. akt SK 14/03; zob. też np. wyroki TK z: 23 maja 2005 r., sygn. akt SK 44/04; 18 października 2011 r., sygn. akt SK 39/09; P. Daniluk, *Prawo do sądu a zwrot wydatków z tytułu ustanowienia pełnomocnika w razie umorzenia postępowania karnego z powodu śmierci oskarżonego*, [w:] *Funkcje procesu karnego. Księga jubileuszowa Profesora Janusza Tylmana*, red. T. Grzegorzczak, Warszawa 2011, s. 602-603). Dodać do tego należy, o czym będzie jeszcze mowa, że ograniczenia o charakterze ekonomicznym w zakresie konstytucyjnego prawa do sądu to nie tylko problem wygórowanych kosztów sądowych, ale również nadmiernie wysokie ryzyko ekonomiczne, wywołane zasadami, wedle których kształtuje się ostatecznie obowiązek ponoszenia kosztów postępowania. Ryzyko to może powstrzymywać przed korzystaniem z prawa do sądu, bądź też powodować ograniczenia w realizacji tego prawa. Tym samym także zasady rozkładu kosztów sądowych mogą być postrzegane jako ograniczenie dostępności lub realizacji prawa do sądu, w tym jako ograniczenie niekonstytucyjne (zob. wyroki TK z: 30 marca 2004 r., sygn. akt SK 14/03; 23 maja 2005 r., sygn. akt SK 44/04; 18 października 2011 r., sygn. akt SK 39/09).

Mimo pewnych kontrowersji w tym zakresie (zob. wyrok TK z 11 stycznia 2005 r., sygn. akt SK 60/03), Trybunał Konstytucyjny zasadnie przyjmuje, że dla uznania określonego sposobu ponoszenia kosztów procesu za ograniczenie w korzystaniu z prawa do sądu nie ma znaczenia to, iż definitywne obciążenie

kosztami następuje po przeprowadzeniu postępowania, a więc wówczas, gdy już z prawa do sądu skorzystano. U podstaw takiego stanowiska leży przekonanie, zgodnie z którym: „Ograniczenie dostępności do sądu poprzez istnienie barier ekonomicznych może [...] przejawiać się w nadmiernie wysokim ryzyku ekonomicznym, wywołanym zarówno zasadami, wedle jakich kształtuje się ostatecznie obowiązek ponoszenia kosztów postępowania, jak i może być spowodowane samym wygórowanym poziomem kosztów. To właśnie ryzyko może powstrzymać przed wkroczeniem na drogę ochrony sądowej ochrony prawa. Dlatego nie jest prawidłowe rozumowanie, iż skoro skarżący *in concreto* zdecydował się wystąpić z oskarżeniem [należy to odnieść odpowiednio do sytuacji oskarżonego, który zdecydował się skorzystać z usług obrońcy i wywieść z jego pomocą apelację – uwaga własna], zatem w jego wypadku element ekonomiczny nie odegrał widocznie hamującej roli. Tym sposobem bowiem musielibyśmy dojść do wniosku, że nigdy w ramach skargi konstytucyjnej nie może być podniesione zastrzeżenie dotyczące ograniczenia prawa do sądu na skutek zbyt wysokiej kosztowności postępowania sądowego jako naruszenia prawa do sądu. Uznać należy, że zarówno wygórowany poziom kosztów, jak i zasady ich rozkładu mogą być podnoszone jako zarzut naruszenia prawa do sądu (ograniczenie dostępności sądu) w ramach skargi konstytucyjnej” (wyrok TK z 30 marca 2004 r., sygn. akt SK 14/03; zob. też np. wyroki TK z: 23 maja 2005 r., sygn. akt SK 44/04; 18 października 2011 r., sygn. akt SK 39/09).

Powyższe nie oznacza oczywiście, że tylko całkowita bezpłatność postępowania sądowego jest stanem zapewniającym pełną realizację prawa do sądu. Ustawodawca może bowiem ustanawiać odpłatność procesu, choć musi to czynić zgodnie z art. 31 ust. 3 Konstytucji. W orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego podkreśla się, że zarówno przy stanowieniu zasad ponoszenia kosztów procesu, jak i przy określaniu ich poziomu konieczne jest: „[...] wyważenie wielu sprzecznych interesów różnych podmiotów, a także udzielenie ochrony interesowi publicznemu. [...] Zakres obciążenia kosztami procesu osoby zainteresowanej uzyskaniem rozstrzygnięcia sądowego powinien [...] pozostawać w proporcji do rodzaju dobra, którego naruszenie staje się przedmiotem postępowania sądowego, możliwości zrealizowania ochrony słusznego interesu bez orzeczenia sądu lub na innej drodze, a wreszcie od wyniku sporu, zgodnego (lub niezgodnego) ze stanowiskiem osoby na którą włożono obowiązek zapłaty

kosztów” (wyrok TK z 30 marca 2004 r., sygn. akt SK 14/03; zob. również wyrok TK z 18 października 2011 r., sygn. akt SK 39/09).

W świetle poczynionych uwag nie powinno ulegać wątpliwości, że wadliwe określenie reguł ponoszenia kosztów postępowania może naruszać standard rzetelnego (sprawiedliwego) procesu oraz stanowić przeszkodę dla dochodzenia sądowej ochrony prawa (zob. P. Daniluk, *Prawo do sądu...*, s. 604). W kontekście sprawiedliwego procesu i jego kosztów Trybunał Konstytucyjny wyraźnie stwierdza, że: „Państwo musi ponosić ryzyko podejmowanych czynności organów procesowych i przejmować obciążenia finansowe, które z tych czynności wynikają. Proces nie byłby sprawiedliwy w rozumieniu art. 45 ust. 1 Konstytucji, gdyby jego kosztami – zwłaszcza wtedy, gdy zostały one spowodowane wadliwymi lub ze względów prawnych zbędnymi czynnościami procesowymi – obciążany był obywatel, który dochodzi należnej mu od państwa ochrony prawnej” (wyrok TK z 23 maja 2005 r., sygn. akt SK 44/04; zob. też wyrok TK z 18 października 2011 r., sygn. akt SK 39/09).

Trzeba przy tym pamiętać, że gdy idzie o sprawiedliwość proceduralną (prawo do odpowiednio ukształtowanej procedury sądowej, zgodnej z wymogami sprawiedliwości), to w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego podkreśla się, że: „[...] urzeczywistnienie konstytucyjnego prawa do sądu, zwłaszcza w jego warstwie podmiotowej, jest możliwe tylko wtedy, gdy sąd nie działa arbitralnie, a uczestnicy postępowania nie są traktowani przedmiotowo. Nierzetelne procedury sądowe, nawet jeśli nie muszą prowadzić wprost do faktycznego zawieszenia obowiązywania konstytucyjnego prawa do sądu, a pośrednio do unicestwienia innych praw i wolności konstytucyjnych, których ochronę gwarantuje prawo do sądu (np. godność osobistą, życie, wolność, prawo własności), to jednak przez fakt naruszenia zaufania, jakie musi wytwarzać rzetelna procedura sądowa, muszą budzić zastrzeżenia. Uzasadnia to tezę, że sprawiedliwość proceduralna należy do istoty konstytucyjnego prawa do sądu, albowiem prawo do sądu bez zachowania standardu rzetelności postępowania byłoby prawem fasadowym” (wyrok TK z 16 stycznia 2006 r., sygn. akt SK 30/05).

VI. Analiza zgodności

1. Kwestionowany art. 630 k.p.k. znajduje zastosowanie w sprawach z oskarżenia publicznego (taką sprawą była sprawa D F) i odnosi się

wyłącznie do sytuacji częściowego uniewinnienia lub umorzenia postępowania karnego, kiedy to oskarżonego nie skazano za wszystkie zarzucane mu przestępstwa (z czym mieliśmy do czynienia w tejże sprawie). W takiej sytuacji, zgodnie z wyraźnym brzmieniem analizowanego przepisu, wydatki związane z oskarżeniem w części uniewinniającej lub umarzającej postępowanie ponosi Skarb Państwa. Nie ulega wątpliwości, że wskazane w art. 630 k.p.k. wydatki związane z oskarżeniem to także wydatki poniesione przez oskarżonego w związku z ustanowieniem w sprawie obrońcy z wyboru (zob. np. uchwała składu 7 sędziów Sądu Najwyższego z 28 stycznia 2016 r., sygn. akt I KZP 16/15; K. Dudka, [w:] *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, red. K. Dudka, Warszawa 2018, komentarz do art. 630, teza 3; K. Eichstaedt, [w:] *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, t. II, red. D. Świecki, Warszawa 2018, komentarz do art. 630, tezy 4 i 5; K. Nowicki, [w:] *Kodeks postępowania karnego. Komentarz on-line*, red. J. Skorupka, wyd. 29/2018, Legalis, komentarz do art. 630, teza 5; A. Ważny, [w:] *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, red. A. Sakowicz, Warszawa 2018, komentarz do art. 630, nb. 1). Zatem, gdy oskarżony od części zarzucanych mu czynów został uniewinniony lub postępowanie wobec części tych czynów zostało umorzone, może on domagać się od Skarbu Państwa w tej części zwrotu rzeczonych wydatków (zob. np. uchwała składu 7 sędziów Sądu Najwyższego z 28 stycznia 2016 r., sygn. akt I KZP 16/15; K. Dudka, [w:] *Kodeks postępowania karnego...*, komentarz do art. 630, teza 3; K. Eichstaedt, [w:] *Kodeks postępowania karnego...*, komentarz do art. 630, tezy 4 i 5; K. Nowicki, [w:] *Kodeks postępowania karnego...*, komentarz do art. 630, teza 5; A. Ważny, [w:] *Kodeks postępowania karnego...*, komentarz do art. 630, nb. 1). Przy czym chodzi tu o wydatki poniesione przez oskarżonego w związku z ustanowieniem w sprawie jednego obrońcy z wyboru, co wynika z art. 616 § 1 pkt 2 k.p.k., gdzie mowa o uzasadnionych wydatkach stron, w tym z tytułu ustanowienia w sprawie jednego obrońcy lub pełnomocnika (zob. np. uchwała składu 7 sędziów Sądu Najwyższego z 28 stycznia 2016 r., sygn. akt I KZP 16/15; K. Dudka, [w:] *Kodeks postępowania karnego...*, komentarz do art. 630, teza 3; K. Eichstaedt, [w:] *Kodeks postępowania karnego...*, komentarz do art. 630, tezy 4 i 5; K. Nowicki, [w:] *Kodeks postępowania karnego...*, komentarz do art. 630, teza 5; A. Ważny, [w:] *Kodeks postępowania karnego...*, komentarz do art. 630, nb. 1).

2. Mająca miejsce w sprawie karnej D F odmowa przyznania mu zwrotu wydatków poniesionych na etapie postępowania odwoławczego na obrońców znajduje oparcie normatywne w art. 630 k.p.k. Przepis ten określa bowiem przesłanki ponoszenia przez Skarb Państwa wydatków związanych z oskarżeniem, a tym samym wyznacza granice, w jakich oskarżony może żądać zwrotu tych wydatków. Zgodnie z analizowaną regulacją, Skarb Państwa ponosi wydatki związane z oskarżeniem, jeżeli oskarżonego nie skazano za wszystkie zarzucane mu przestępstwa, gdyż został on częściowo uniewinniony lub doszło do częściowego umorzenia postępowania. Tym samym na bazie tego przepisu można przyjąć, i tak też uczyniły sądy orzekające w sprawie skarżącego, że w pozostałych wypadkach, a więc także wówczas, gdy na etapie postępowania odwoławczego miała miejsce korekta orzeczonej wobec oskarżonego kary, wydatki związane z oskarżeniem nie są ponoszone przez Skarb Państwa. W takim stanie rzeczy nie powinno być wątpliwości, że art. 630 k.p.k. może być potrącony jako przepis, na podstawie którego orzeczono ostatecznie o konstytucyjnym statusie skarżącego.

3. W celu uniknięcia ewentualnych wątpliwości, przed przejściem do dalszych rozważań należy podkreślić, że w niniejszym postępowaniu mamy do czynienia ze „sprawą” w rozumieniu art. 45 ust. 1 Konstytucji, w którą zaangażowane jest prawo oskarżonego. Kwestionowane rozstrzygnięcie o kosztach stanowi element rozstrzygnięcia postępowania karnego, co przesądza o tym, że pod względem cech formalnych ma ono charakter rozstrzygnięcia w sprawie karnej. Nie powinno przy tym ulegać wątpliwości, że oskarżony zajmuje w postępowaniu karnym pozycję szczególną. Jest on bowiem centralnym uczestnikiem tego postępowania, a zapadające w nim rozstrzygnięcia są rozstrzygnięciami w sprawie jego istotnych interesów prawnych, co mieści się w zakresie pojęcia sprawy w ujęciu art. 45 ust. 1 Konstytucji. Jednym z takich rozstrzygnięć jest rozstrzygnięcie co do kosztów procesu, które – jak wynika z przytoczonych wcześniej wypowiedzi Trybunału Konstytucyjnego – może ograniczać realizację prawa do sądu, jak również prawa do obrony.

4. Kluczowe znaczenie dla rozstrzygnięcia postawionego przez skarżącego problemu konstytucyjnego mają kategorie wygrania albo przegrania sprawy przez oskarżonego. Wszak podstawową kwestią dla oceny sprawiedliwości rozkładu

ciężaru kosztów jest właśnie wynik procesu, który pozwala mówić o stronach wygrywających i przegrywających. Niedopuszczalne jest przy tym – co do zasady – obciążanie kosztami strony wygrywającej (zob. P. Daniluk, *Prawo do sądu...*, s. 605). Jak podnosi Trybunał Konstytucyjny: „[...] w państwie prawnym zasadą powinno być obciążanie kosztami postępowania tej ze stron, która w jego toku nie zdołała utrzymać swojego stanowiska” (wyrok TK z 26 lipca 2006 r., sygn. akt SK 21/04; zob. też wyroki TK z: 30 marca 2004 r., sygn. akt SK 14/03; 26 lipca 2006 r., sygn. akt SK 21/04). W wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 30 marca 2004 r. (sygn. akt SK 14/03), w charakterze pewnego podsumowania dotychczasowych dociekań w tym zakresie, stwierdzono: „zasada, iż do zwrotu kosztów jest zobowiązany ten, czyje stanowisko nie utrzymało się w toku postępowania, zaś osoba, której racje uznano w wyroku – może liczyć na zwrot swoich uzasadnionych wydatków – musi być uznana za odpowiadającą zasadzie równości i sprawiedliwości” i „regulacje prawne nie mogą powodować sytuacji, w której strona uzyskująca rozstrzygnięcie zgodne ze stanowiskiem zajmowanym przez siebie w postępowaniu sądowym, nie mogłaby domagać się uwzględnienia zwrotu poniesionych przez nią wydatków, wskazanych w przepisach ogólnych” (zob. również wskazane w cytowanym wyroku TK z 30 marca 2004 r. inne orzeczenia sądu konstytucyjnego; a także późniejszy wyrok TK z 18 października 2011 r., sygn. akt SK 39/09).

Powyższą, umocowaną konstytucyjnie, zasadę trafnie identyfikuje sam skarżący, podnosząc iż zgodnie ze standardem konstytucyjnym „zasadą powinno być obciążanie kosztami postępowania tej ze stron, która w jego toku nie zdołała utrzymać swojego stanowiska”. Uadekwatniając tę zasadę do sytuacji oskarżonego w postępowaniu karnym odwoławczym, skarżący zasadnie wskazuje, że jeśli jego środek odwoławczy zostanie uznany przez sąd II instancji (sąd ten przyzna oskarżonemu rację), to oskarżony jest stroną wygrywającą, a koszty powinna ponieść strona przegrywająca, co oznacza obciążenie nimi Skarbu Państwa.

5. Z punktu widzenia norm konstytucyjnych nie budzi wątpliwości sytuacja, kiedy to oskarżony nie uzyskuje zwrotu wydatków z tytułu ustanowienia obrońcy w procesie, który zakończył się jego skazaniem w odniesieniu do wszystkich zarzucanych mu czynów. Jest to bowiem zgodne z przywoływaną już zasadą obciążania „(...) kosztami postępowania tej ze stron, która w jego toku nie zdołała

utrzymać swojego stanowiska” (wyrok TK z 26 lipca 2006 r., sygn. akt SK 21/04; zob. też wyroki TK z: 30 marca 2004 r., sygn. akt SK 14/03; 26 lipca 2006 r., sygn. akt SK 21/04), a więc przegrała sprawę. Tak też wygląda obowiązujący stan prawny, w którym wykluczone jest, aby skazany za wszystkie zarzucane mu czyny uzyskać zwrot wydatków poniesionych na obrońców. Konstytucyjne zasady obciążania kosztami procesu przemawiają również za tym, żeby oskarżony uniewinniony od wszystkich zarzucanych mu czynów uzyskać zwrot wydatków z tytułu ustanowienia obrońcy w procesie. Mamy tu wszak do czynienia z wygranem przez niego sprawy (zob. wyrok TK z 26 lipca 2006 r., sygn. akt SK 21/04, gdzie wskazano, iż zasada obciążania kosztami postępowania tej ze stron, która w jego toku nie zdołała utrzymać swojego stanowiska, oznacza w odniesieniu do zakończonych uniewinnieniem postępowań z oskarżenia publicznego, że koszty winna ponosi strona oskarżająca – organ władzy publicznej, a faktycznie – Skarb Państwa; osoba uniewinniona powinna otrzymywać całościowy zwrot poniesionych kosztów postępowania, w tym kosztów obrony). *De lege lata* ustawowym wyrazem tej zasady jest art. 632 pkt 2 k.p.k., który przewiduje, że w sprawach z oskarżenia publicznego – jeżeli ustawa nie stanowi inaczej – w razie uniewinnienia oskarżonego (jak już była o tym mowa, chodzi tu o pełne [całkowite] uniewinnienie) koszty procesu ponosi Skarb Państwa, z wyjątkiem należności z tytułu udziału adwokata lub radcy prawnego w charakterze pełnomocnika pokrzywdzonego, oskarżyciela posiłkowego albo innej osoby. W końcu częściowe wygranie, bądź – patrząc na to z drugiej strony – częściowe przegranie sprawy przez oskarżonego, co oznacza uniewinnienie go od części zarzutów i skazanie za pozostałe, powinno powodować częściowy zwrot wydatków z tytułu ustanowienia obrońcy w procesie. *De lege lata* stanowi o tym art. 630 k.p.k., który przewiduje, iż w sprawach z oskarżenia publicznego, jeżeli oskarżonego nie skazano za wszystkie zarzucane mu przestępstwa, wydatki związane z oskarżeniem w części uniewinniającej ponosi Skarb Państwa.

Odnotować też należy, że na gruncie Kodeksu postępowania karnego, gdy idzie o koszty procesu, analogicznie do uniewinnienia traktowane jest umorzenie postępowania. Wszak art. 632 pkt 2 k.p.k. również w odniesieniu do umorzenia postępowania ustanawia zasadę ponoszenia kosztów procesu w sprawach z oskarżenia publicznego przez Skarb Państwa, a art. 630 k.p.k. stanowi o częściowym ponoszeniu w sprawach z oskarżenia publicznego wydatków związanych z oskarżeniem przez Skarb Państwa, także gdy doszło do częściowego

umorzenia postępowania. Umorzenie postępowania karnego z perspektywy wygranej albo przegranej sprawy karnej jawi się jednak jako zagadnienie dużo bardziej skomplikowane niż oceniane z tej perspektywy skazanie albo uniewinnienie. Nie rozwijając szerzej tej kwestii, nieistotnej dla podniesionego przez skarżącego problemu konstytucyjnego (w jego sprawie karnej nie miało miejsce umorzenie postępowania), wskazać jedynie wypada, że podstawy umorzenia postępowania karnego są bardzo zróżnicowane. Niektóre z nich świadczą o wygraniu sprawy przez oskarżonego, inne – o jej przegraniu, zaś jeszcze inne nie dają się ocenić w kategoriach wygranej lub porażki którejsz ze stron procesowych (szerzej na ten temat – zob. P. Daniluk, *Prawo do sądu...*, s. 604-605). To zróżnicowanie ustawodawca stara się uwzględniać, czego wyrazem jest zwłaszcza art. 632a § 1 i 2 k.p.k., który pozwala – w określonych tam wypadkach – w razie umorzenia postępowania obciążyć kosztami procesu (w całości lub w części) oskarżonego.

6. Zagadnienia wygrania albo przegrania sprawy karnej przez oskarżonego nie można jednak redukować wyłącznie do wydania wobec niego – odpowiednio – wyroku uniewinniającego albo wyroku skazującego (ewentualnie umorzenia postępowania karnego). Postępowanie karne jest bowiem dużo bardziej złożone i na jego poszczególnych etapach, które wykazują swoją specyfikę, można mówić o wygraniu albo przegraniu sprawy przez oskarżonego w związku z innego rodzaju rozstrzygnięciami sądowymi. Dobrym tego przykładem jest sprawa karna D F rozstrzygana na etapie postępowania odwoławczego. Otóż dotyczyła ona, jak była już o tym szerzej mowa, nie przypisania oskarżonemu zarzucanych czynów, a więc nie jego skazania albo uniewinnienia, ale wyłącznie wysokości wymierzonej mu kary. obrońcy skarżącego w postępowaniu odwoławczym nie kwestionowali bowiem wyroku sądu I instancji w zakresie, w jakim sąd ten skazał go za z zarzucanych mu czynów, zaś od z nich uniewinnił. Kwestia ta na tym etapie postępowania w ogóle nie była przedmiotem sporu prawnego. Spór ten dotyczył wyłącznie wysokości wymierzonej D F kary pozbawienia wolności. Jego obrońcy w wywiedzionych apelacjach wnosili o jej obniżenie, co według nich powinno polegać na redukcji wymiaru kar jednostkowych i zmniejszeniu kary łącznej z pozbawienia wolności do pozbawienia wolności. Ostatecznie sąd II instancji utrzymał wysokość kar jednostkowych, jednakże obniżył karę łączną do pozbawienia wolności. To zaś należy traktować co do zasady

jako wygranie sprawy karnej na tym etapie (etapie postępowania odwoławczego) przez oskarżonego. Jego obrońcy, wywodząc apelacje od wyroku sądu I instancji, wszczęli spór prawny dotyczący wysokości orzeczonej kary, dążąc do jej redukcji i cel swój, choć nie w pełni, osiągnęli. Wskutek postępowania odwoławczego zainicjowanego owymi apelacjami D F będzie odbywał karę pozbawienia wolności, ale pozbawienia wolności. To zaś, przede wszystkim w perspektywie wolności osobistej skazanego chronionej w art. 41 ust. 1 Konstytucji, jest różnicą niebagatelną.

Powyższe uprawnia do twierdzenia, że D F swoją sprawę karną na etapie postępowania odwoławczego co do zasady wygrał. A jeśli tak, to – w świetle omówionych wyżej standardów konstytucyjnych, sprzeciwiających się obciążaniu kosztami strony wygrywającej – nie powinien zostać obciążony w całości wydatkami z tytułu obrony w postępowaniu odwoławczym. Tymczasem kwestionowany art. 630 k.p.k., uniemożliwiając zwrócenie mu wydatków poniesionych na etapie postępowania odwoławczego na obrońcę, prowadzi do pełnego obciążenia go tymi wydatkami. Mamy tu zatem do czynienia z niekonstytucyjnym obciążeniem kosztami strony wygrywającej. Nawiązując do przywoływanych już wcześniej wypowiedzi Trybunału Konstytucyjnego można stwierdzić, że doszło tu do złamania zasady, iż „osoba, której racje uznano w wyroku – może liczyć na zwrot swoich uzasadnionych wydatków”, bo „regulacje prawne nie mogą powodować sytuacji, w której strona uzyskująca rozstrzygnięcie zgodne ze stanowiskiem zajmowanym przez siebie w postępowaniu sądowym, nie mogłaby domagać się uwzględnienia zwrotu poniesionych przez nią wydatków, wskazanych w przepisach ogólnych” (wyrok TK z 30 marca 2004 r., sygn. akt SK 14/03 i przywołane tam inne orzeczenia TK).

7. Pamiętać przy tym trzeba, o czym była już mowa, że dla uznania określonego sposobu ponoszenia kosztów procesu za ograniczenie w korzystaniu z prawa do sądu nie ma znaczenia to, iż definitywne obciążenie kosztami następuje po przeprowadzeniu postępowania, a więc wówczas, gdy już z prawa do sądu skorzystano. U podstaw takiego stanowiska leży przekonanie, zgodnie z którym: „Ograniczenie dostępności do sądu poprzez istnienie barier ekonomicznych może [...] przejawiać się w nadmiernie wysokim ryzyku ekonomicznym, wywołanym zarówno zasadami, wedle jakich kształtuje się ostatecznie obowiązek ponoszenia kosztów postępowania, jak i może być spowodowane samym wygórowanym

poziomem kosztów. To właśnie ryzyko może powstrzymać przed wkroczeniem na drogę ochrony sądowej ochrony prawa. Dlatego nie jest prawidłowe rozumowanie, iż skoro skarżący *in concreto* zdecydował się wystąpić z oskarżeniem [należy to odnieść odpowiednio do sytuacji oskarżonego, który zdecydował się skorzystać z usług obrońcy i wywieść z jego pomocą apelację – uwaga własna], zatem w jego wypadku element ekonomiczny nie odegrał widocznie hamującej roli. Tym sposobem bowiem musielibyśmy dojść do wniosku, że nigdy w ramach skargi konstytucyjnej nie może być podniesione zastrzeżenie dotyczące ograniczenia prawa do sądu na skutek zbyt wysokiej kosztowności postępowania sądowego jako naruszenia prawa do sądu. Uznać należy, że zarówno wygórowany poziom kosztów, jak i zasady ich rozkładu mogą być podnoszone jako zarzut naruszenia prawa do sądu (ograniczenie dostępności sądu) w ramach skargi konstytucyjnej” (wyrok TK z 30 marca 2004 r., sygn. akt SK 14/03; zob. też np. wyrok TK z 23 maja 2005 r., sygn. akt SK 44/04).

Powyższe należy odnieść odpowiednio także do sytuacji oskarżonego, jakim był D F Po pierwsze, okoliczność, iż ustanowił on obrońców w swojej sprawie karnej i zapewne poniósł już związane z tym koszty, nie może być podstawą do twierdzenia, że „w jego wypadku element ekonomiczny nie odegrał widocznie hamującej roli”. Po drugie zaś należy mieć na uwadze sytuację oskarżonego, który rozważa skorzystanie z pomocy obrońcy w toczącej się przeciwko niemu sprawie karnej. Kwestionowany art. 630 k.p.k., uniemożliwiając zwrócenie mu wydatków poniesionych na etapie postępowania odwoławczego na obrońcę, może zniechęcać do korzystania z jego usług, zwłaszcza w perspektywie naturalnego braku pewności co do skuteczności wnoszonej apelacji w zakresie kary. To zaś może rodzić przekonanie oskarżonego o nadmiernie wysokim ryzyku ekonomicznym inwestycji w obrońcę, które to przekonanie może w konsekwencji prowadzić do decyzji o rezygnacji z jego usług. Rezygnacja taka w wielu wypadkach może z kolei oznaczać poważny regres, gdy idzie o skuteczność i profesjonalizm obrony oskarżonego i realizacji jego interesów procesowych, niekorzystnie wpływający na wynik postępowania (por., w odniesieniu do pokrzywdzonego [oskarżyciela posiłkowego], P. Daniluk, *Prawo do sądu...*, s. 609 i wyrok TK z 18 października 2011 r., sygn. akt SK 39/09). Wyraźnie zwrócił na to uwagę Trybunał Konstytucyjny w wyroku z 26 lipca 2006 r. (sygn. akt SK 21/04), wywodząc: „[...] prawo do obrony jest naruszane, gdy skorzystanie z niego, nawet w minimalnym zakresie jednego obrońcy, musi być przedmiotem kalkulacji ekonomicznych. Kodeksowa konstrukcja

[zaskarżonego przed Trybunałem Konstytucyjnym przepisu – uwaga własna] prowadzi do stanu, w którym oskarżony, mimo uniewinnienia, nie otrzymuje zwrotu kosztów obrońcy, czyli ponosi materialne skutki bezzasadnego oskarżenia. Stanowi to naruszenie prawa do obrony, istnieje bowiem niebezpieczeństwo, że osoba niewinna, świadoma braku możliwości odzyskania kosztów obrony, może wręcz powstrzymać się od ustanowienia obrońcy, a jego brak może wpłynąć na wynik postępowania, w skrajnym wypadku skutkując nawet nierzetelnym procesem i skazaniem osoby niewinnej”.

Na problem ten zwraca uwagę również skarżący, wywodząc iż kwestionowany przez niego stan prawny rodzi niebezpieczeństwo, że osoba skazana niesłusznym wyrokiem sądu I instancji, „świadoma braku możliwości odzyskania kosztów obrony, może wręcz powstrzymać się od ustanowienia obrońcy, a jego brak może wpłynąć na wynik postępowania, w skrajnym wypadku skutkując nawet nierzetelnym procesem i orzeczeniem wobec takiej osoby rażąco niewspółmiernej i rażąco surowej kary pozbawienia wolności”. Trzeba mieć tu na względzie, na co zwraca uwagę także sam skarżący, że oskarżony jest w postępowaniu karnym stroną słabszą, a wybór obrońcy przyczynia się do wyrównania szans procesowych, sprzyja zasadzie równości broni (zob. wyrok TK z 26 lipca 2006 r., sygn. akt SK 21/04).

8. Kwestionowany przez skarżącego stan prawny w zakresie kosztów procesu, który prowadzi do wskazanych wyżej negatywnych rezultatów, narusza standard rzetelnego (sprawiedliwego) procesu (art. 45 ust. 1 Konstytucji), jak również ogranicza konstytucyjne prawo do obrony (art. 42 ust. 2 Konstytucji).

9. Warto również w tym miejscu przypomnieć, przywoływaną już, wypowiedź Trybunału Konstytucyjnego na temat sprawiedliwego procesu i jego kosztów: „Państwo musi ponosić ryzyko podejmowanych czynności organów procesowych i przejmować obciążenia finansowe, które z tych czynności wynikają. Proces nie byłby sprawiedliwy w rozumieniu art. 45 ust. 1 Konstytucji, gdyby jego kosztami – zwłaszcza wtedy, gdy zostały one spowodowane wadliwymi lub ze względów prawnych zbędnymi czynnościami procesowymi – obciążony był obywatel, który dochodzi należnej mu od państwa ochrony prawnej” (wyrok TK z 23 maja 2005 r., sygn. akt SK 44/04; zob. też wyrok TK z 18 października 2011 r., sygn. akt SK 39/09).

Mając powyższe na uwadze trzeba przypomnieć, że w sprawie karnej skarżącego mieliśmy do czynienia z kwestionowaniem przez jego obrońców w apelacji pierwszoinstancyjnego rozstrzygnięcia o karze łącznej. Rozpoznający tę apelację sąd II instancji uznał ową karę łączną za rażąco niewspółmierną (surową), nie uwzględniającą dostatecznie okoliczności łagodzących, i w konsekwencji obniżył ją z do pozbawienia wolności. A jeśli tak, to można w sposób uprawniony stwierdzić, że orzeczenie sądu I instancji o karze łącznej było rozstrzygnięciem wadliwym. To wadliwe rozstrzygnięcie spowodowało, że obrońcy skarżącego wywiedli w tym zakresie apelację, zmierzającą do jego korekty i swój cel co do zasady osiągnęli. Tym samym zachodzi tutaj sytuacja, w której oskarżony dochodzi należnego mu prawa do sprawiedliwego rozstrzygnięcia jego sprawy karnej w zakresie wymierzanej kary, otrzymuje potwierdzenie zasadności swoich żądań przez sąd II instancji, a mimo to musi ponieść koszty obrony służące uzyskaniu tego potwierdzenia. Takie unormowanie problematyki kosztów, gdy postępowanie odwoławcze wynika z wadliwego rozstrzygnięcia sądu I instancji, czyni postępowanie karne w tym zakresie niesprawiedliwym. Wszak, jak już wskazywano: „Państwo musi ponosić ryzyko podejmowanych czynności organów procesowych i przejmować obciążenia finansowe, które z tych czynności wynikają”.

10. Mając na względzie powyższe rozważania, a także syntetyzując przedstawiony w *petitum* skargi konstytucyjnej zakres zaskarżenia i wydobywając jego istotę, należy stwierdzić, że art. 630 k.p.k. w zakresie, w jakim uniemożliwia przyznanie oskarżonemu zwrotu wydatków poniesionych na etapie postępowania odwoławczego na obrońcę w sytuacji, gdy na skutek jego apelacji doszło do obniżenia wymierzonej wobec oskarżonego kary, **jest niezgodny** z art. 42 ust. 2 w związku z art. 45 ust. 1 Konstytucji.

MARSZAŁEK SEJMU



Marek Kuchciński